

Jacek Więclawski

**HANS MORGENTHAU,
REALIZM KLASYCZNY I JEGO REKOMENDACJE
DLA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ**

WPROWADZENIE

Opublikowana w 1948 r. (a następnie kilkakrotnie uaktualniana) monografia *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace* stała się kluczowym dziełem Hansa Morgenthau i fundamentem teorii realizmu w stosunkach międzynarodowych, która współcześnie jest najczęściej określana mianem realizmu klasycznego. Wskazując na interesy państwa i rywalizację o potęgę jako uniwersalne kryterium analizy stosunków międzynarodowych, realizm przez długie lata pozostawał dominującą teorią wyjaśniającą zachowanie państw na arenie międzynarodowej i funkcjonowanie stosunków międzynarodowych, jako systemu relacji między suwerennymi krajami.

Rozpad systemu dwublokowego, ale przede wszystkim dynamiczne procesy globalizacji i integracji regionalnej we współczesnym świecie postawiły tezy realizmu klasycznego pod znakiem zapytania. Wydaje się jednak, iż porzucenie realizmu jako instrumentu analizy stosunków międzynarodowych jest przedwczesne, a narastające procesy renacjonalizacji w polityce państw członkowskich Unii Europejskiej pokazują, iż tezy realizmu klasycznego nadal odgrywają rolę użytecznego kierunkowskazu pomagającego analizować zjawiska zachodzące na arenie międzynarodowej i procesy formułowania polityki zagranicznej przez współczesne państwa. Trudno dziś wprawdzie udowodnić, iż realizm pozostaje dominującą teorią polityki międzynarodowej, a w gronie badaczy coraz częściej mówi się o potrzebie syntezy różnych teorii stosunków międzynarodowych, głównie zaś teorii neorealistycznych i neoliberalnych. Nie oznacza to jednak, że rekomendacje realizmu klasycznego należy odrzucać.

Celem tego artykułu stało się w efekcie poszukiwanie zaleceń dla polskiej polityki zagranicznej, jakie sformułować można opierając się na rozważaniach Hansa Morgenthau. Dotyczą one zarówno sposobu analizy polityki między-

narodowej, jak i uwarunkowań i sposobu prowadzenia polityki zagranicznej przez najważniejszych sąsiadów Polski.

Odniesienie się do wszystkich tez zawartych w książce Hansa Morgenthau i kształtujących teorię realizmu klasycznego byłoby zadaniem przekraczającym ramy niniejszego artykułu i zmuszałoby do ogólnikowości jego wyводу. Autor artykułu koncentruje się więc na tej części rozważań Morgenthau, która dotyczy istoty polityki międzynarodowej i mechanizmów nią rządzących, w szczególności zaś na podstawowych zasadach realizmu, istocie potęgi i problemie jej ewaluacji oraz typach polityki zagranicznej prowadzonej przez państwa na arenie międzynarodowej. Tło teoretyczne stanowi wstęp do rozważań na temat możliwości zastosowania teorii realizmu w analizach prowadzonych przez polską dyplomację, w tym ocenie potęgi dwóch najważniejszych sąsiadów Polski – Rosji i Niemiec.

Artykuł opiera się na polskim tłumaczeniu monografii Hansa Morgenthau – *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, które ukazało się w 2010 r. nakładem wydawnictwa Difin. Sięga jednak również do szerszego katalogu publikacji dotyczących uwarunkowań i praktyki polityki zagranicznej współczesnych państw, w tym najbliższych sąsiadów Polski. Metodą badawczą stosowaną w artykule pozostaje metoda systemowa, ale przede wszystkim analiza uwarunkowań decyzji politycznych podejmowanych przez twórców polityki zagranicznej każdego z państw, którą rozwija w swej publikacji Morgenthau.

PODSTAWOWE ZASADY REALIZMU POLITYCZNEGO A PRAKTYKA POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Stosunki międzynarodowe w ocenie Hansa Morgenthau rządzą się obiektywnymi prawami, niezależnymi od woli polityków i urzędników, a ignorowanie tych praw może zakończyć się porażką kreowanej przez nich polityki zagranicznej. Celem teorii pozostaje w efekcie wykrycie, określenie i zrozumienie sił, które determinują stosunki między państwami. Ich znajomość pozwala na przewidywanie kierunku, w jakim podążać będą stosunki międzynarodowe, choć – biorąc pod uwagę ich skomplikowaną materię – analitykom sceny międzynarodowej trudno będzie znaleźć proste rozwiązania i łatwe odpowiedzi, a w każdej sytuacji ścierać się będą przeciwstawne tendencje, z których jedna ostatecznie przeważy¹.

¹ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Wyd. Difin, Warszawa 2010, s. 19, 34–35, 40–41.

Morgenthau formułuje w efekcie kilka kardynalnych zasad realizmu politycznego, które pozostają aktualne do dziś i o których pamiętać powinni decydenci odpowiedzialni za politykę zagraniczną państwa. Podstawą jego teorii, kluczem do zrozumienia stosunków międzynarodowych i uniwersalnym kryterium ich analizy pozostaje pojęcie interesu narodowego zdefiniowanego w kategoriach rywalizacji o potęgę². Przez pojęcie potęgi rozumie on ogólnie „(...) kontrolę człowieka nad myślami i działaniami innych ludzi”, zaś przekładając to na język polityki międzynarodowej za potęgę uznać należałoby kontrolę państwa nad polityką zagraniczną innego państwa sprawowaną za pomocą różnego rodzaju zależności – zarówno tych bezpośrednich, jak nakaz czy groźba, jak i tych bardziej subtelných, jak autorytet czy atrakcyjność kulturowa³.

Nie każda aktywność międzynarodowa państwa musi mieć znamiona polityki międzynarodowej, a więc wpływać na rozkład potęgi między państwami, przykładem czego pozostaje pomoc humanitarna. Potęga ma też charakter relatywny, co oznacza, że państwa charakteryzują się różnym jej poziomem i w różnym stopniu uczestniczą w stosunkach międzynarodowych⁴. Dążenie do potęgi wyróżnia jednak zdaniem Morgenthau każdą politykę międzynarodową, bez względu na to, jakie są jej deklarowane cele. Ujęta w ten sposób polityka międzynarodowa pozostaje jednocześnie sferą niezależną od innych sfer działania państwa, takich jak gospodarka czy kultura, wykorzystując je jako swoje instrumenty, jeśli zachodzi taka potrzeba i jeśli jest to w interesie państwa. Do sfery stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej kreowanej przez państwo trudno również odnieść uniwersalne zasady moralne w ich abstrakcyjnych, ponadczasowych sformułowaniach, gdyż w każdym przypadku muszą one zostać przefiltrowane przez konkretne interesy państwa i wymóg skuteczności jego polityki, a elitom odpowiedzialnym za politykę zagraniczną nie wolno kierować się w niej abstrakcyjną etyką⁵.

Dążenie do potęgi wyróżnia w efekcie każdą politykę międzynarodową, niemniej Morgenthau zauważa, że pojęcia potęgi i interesu narodowego ewoluują, a sposób, w jaki państwa rywalizują o potęgę, zmienia się w zależności od politycznego, ekonomicznego i społecznego kontekstu, w jakim rywalizacja ta się rozgrywa. Rywalizacja o potęgę, jako istota stosunków między-

² Ibidem, s. 20–21. Zob. S. Burchill, R. Devetak (et al.), *Teorie stosunków międzynarodowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 108–109.

³ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 48, 51–52.

⁴ Ibidem, s. 47–48.

⁵ Ibidem, s. 28–29. Por. R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wyd. UJ, Kraków 2006, s. 79–82.

wych, pozostaje więc ich główną siłą napędową, ale może być modyfikowana poprzez odmienne uwarunkowania, w jakich się rozgrywa⁶.

Morgenthau podkreśla przy tym, że pojęcie interesu narodowego, pozostające uniwersalnym kryterium analizy stosunków międzynarodowych, pozwala na realistyczną ocenę zachowania innych państw. Wiedząc bowiem, iż każde z nich w swej polityce zagranicznej kierować się będzie realizacją własnych interesów powinniśmy uwzględnić istnienie tych interesów przy formułowaniu własnej polityki zagranicznej⁷. Koncepcja interesu zdefiniowanego w kategoriach rywalizacji o potęgę wprowadza w efekcie porządek w sferę stosunków międzynarodowych, sprawiając, iż polityka prowadzona przez poszczególne państwa staje się dużo bardziej zrozumiała i racjonalna, niezależnie od motywów i preferencji jej twórców⁸.

Poszukując aktualności tez Hansa Morgenthau i wskazówek, jakie sformułować można w opierając się na nich, dla polskiej polityki zagranicznej, nie sposób nie odnieść się do założeń teorii realizmu w kontekście współczesnych procesów integracyjnych w Europie. Z jednej bowiem strony praktyka integracji gospodarczej wydaje się zaprzeczać tezom realizmu, pokazując, iż jest możliwe przesunięcie punktu ciężkości decyzji politycznych z poziomu państwa na szczebel ponadnarodowy. Z drugiej jednak – jest zauważalna renacjonalizacja polityki państw członkowskich Unii, towarzysząca kryzysowi jej tożsamości, oraz trudności przy formułowaniu wspólnej polityki zagranicznej UE, które pokazują, iż założenia realizmu nie do końca utraciły swą ważność.

Poszukując zgodnej z realizmem odpowiedzi na zagadnienia integracji europejskiej, Joseph Grieco postrzega ją nie tylko jako procesy integracyjne, ale także jako realistyczne działania mające na celu swoiste „rozrzedzenie” potęgi najsilniejszych podmiotów Unii Europejskiej i zapewnienie słabszym członkom wpływu na politykę większych graczy. Integracja ta pozostaje jednak również w interesie najsilniejszych państw Unii, gdyż wprowadza stabilność i przewidywalność, zmniejsza koszty transakcji i przynosi wymierne zyski ekonomiczne. W przypadku polityki niemieckiej zaś pozwalała na jej relegitymizację i powrót Niemiec do roli jednego z głównych aktorów międzynarodowych bez obaw ze strony państw sąsiedzkich, na czym zależało samym

⁶ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 26–27, 56.

⁷ Ibidem, s. 29.

⁸ Ibidem, s. 21. Zob. C. Elman, *Realism*, [w:] M. Griffiths (ed.), *International Relations Theory for the Twenty-First Century. An Introduction*, Routledge, Milton Park, Abingdon, Oxon, 2007, s. 13.

Niemcom⁹. Nie oznacza to jednak rezygnacji żadnej ze stron z rywalizacji o potęgę, czy realizacji swych interesów. Wprowadza jednak nowe, zmodyfikowane ramy, w których rywalizacja ta się odbywa.

W istocie, odnosząc się do problemu aktualności też realizmu klasycznego we współczesnej Europie, podkreślić należy, iż procesy integracji europejskiej głęboko modyfikują środowisko, w jakim odbywa się opisana przez Hansa Morgenthau walka o potęgę. Modyfikują również samo pojęcie potęgi, która w Unii Europejskiej nie może polegać na próbach bezpośredniego narzucenia swej woli pozostałym państwom, a bardziej koncentrować się będzie na zadaniach przeforsowania korzystnych dla siebie rozwiązań w ramach skomplikowanych procesów decyzyjnych UE, tworzenia wizerunku państwa jako atrakcyjnego partnera koalicyjnego oraz sprawnie zarządzanego podmiotu odpowiedzialnego za przyszłość własną i losy całej wspólnoty.

Wydaje się jednak, iż głęboka zmiana uwarunkowań, w jakich odbywa się rywalizacja o potęgę, nie zmienia podstawowego założenia realizmu klasycznego o roli interesu narodowego jako uniwersalnej siły nadającej bieg stosunkom międzynarodowym. Mechanizmy decyzyjne Unii Europejskiej i sam proces integracji na kontynencie bezspornie wpisują się w stosowane przez Morgenthau pojęcie zmiennych i dynamicznych uwarunkowań walki o potęgę oraz ewolucji samego pojęcia potęgi, ale nie zmieniają one istoty polityki międzynarodowej. Istotą tą, nawet w zmienionych uwarunkowaniach, jest realizacja przez państwo własnych interesów ujmowana w ramy rywalizacji o potęgę.

Dopóki więc Unia Europejska nie przybierze postaci pełnej federacji zbliżonej w mechanizmach swego działania do państwa narodowego, dopóty założenia realizmu klasycznego pozostają w mocy, nawet jeśli procesy integracyjne tworzą mocno zmodyfikowane tło i łagodzą ostrze tez formułowanych przez Morgenthau. Niewykluczone, iż procesy integracji regionalnej doprowadzą w dalszej perspektywie do ekonomicznej i polityczno-społecznej unifikacji Europy w jeden quasi-państwowy organizm, niemniej procesy renauncjonalizacji w polityce państw członkowskich Unii, jakie zaznaczyły się po rozpadzie ładu dwubiegunowego, każą wątpić by perspektywa ta była bliska.

Nawet jednak wówczas pełna integracja europejska nie oznaczałaby podważenia też realizmu klasycznego. Dopóki bowiem na arenie międzyar-

⁹ Zob. J.W. Legro, A. Moravcsik, *Is Anybody Still a Realist?*, "International Security", Fall 1999, Vol. 24, No. 2, s. 42–43. Por. J. Grieco, *Realism and Regionalism: American Power and German and Japanese Institutional Strategies During and After the Cold War*, [w:] E. Kapstein, M. Mastanduno, *Unipolar Politics: Realism and State Strategies After the Cold War*, Columbia University Press, New York 1999, s. 123–124.

dowej utrzymywać się będzie stan określany przez realistów jako anarchia międzynarodowa – a więc brak jednego globalnego ośrodka decyzyjnego na wzór państwa, dysponującego instrumentami wymuszania stanowionego przez siebie prawa – w pełni zintegrowana Unia Europejska pozostawałaby jedynie jednym z kilku podmiotów realizujących na globalnej arenie politycznej swe interesy i rywalizującym o potęgę. Nie jest więc dziwny fakt, że niektórzy realisci nawiązujący do klasycznego nurtu realizmu nie upierają się nawet przy istnieniu państwa narodowego jako podstawowego podmiotu porządkującego sferę stosunków międzynarodowych. W ich ocenie podstawą realizmu jest istnienie anarchii międzynarodowej, a podmiotami rywalizującymi o potęgę w takim środowisku równie dobrze mogłyby być nawet regionalne ugrupowania integracyjne¹⁰.

Podejście to jest krytykowane jako odbiegające zasadniczo od ducha realizmu, sam Morgenthau stwierdził jednak wprost, iż „Realista naprawdę wierzy w to, że interes wyznacza odwieczne standardy oceny działania politycznego i kierowania nim, jednak obecny związek między interesem i państwem narodowym to wytwór historii, a więc może kiedyś zaniknąć. Żaden element realistycznego stanowiska nie jest sprzeczny z założeniem, że dzisiejszy podział świata politycznego na państwa narodowe zostanie kiedyś zastąpiony przez większe byty o odmiennym charakterze, które będą lepiej harmonizować z możliwościami technicznymi i moralnymi wymogami współczesnego świata”¹¹.

Polska polityka zagraniczna powinna uwzględniać, iż nawet w obrębie Unii Europejskiej państwa członkowskie zawsze zważać będą przede wszystkim na własne interesy. Oczywiście, poczucie wspólnoty i mechanizmy kompromisu wypracowywane przez Unię modyfikować będą sposób realizacji tych interesów. Podobnie wpływać będzie na nie świadomość korzyści, jakie niesie za sobą wspólny rynek i silniejsza pozycja jednoczącej się Europy w świecie. Nie zmienia to jednak faktu, że analitycy i decydenci polityki zagranicznej RP zawsze powinni odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie interesy stoją za konkretnymi inicjatywami państw członkowskich UE i co dane państwo chce przez nie osiągnąć.

Polska polityka zagraniczna powinna jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, iż w najbliższym sąsiedztwie RP funkcjonują co najmniej dwa różne zespoły uwarunkowań wpływających na realizację swych interesów narodowych przez państwa sąsiednie i dwa różne wzorce rywalizacji o potęgę. Inne uwarunkowania realizowania własnego interesu będą bowiem miały miejsce

¹⁰ Zob. J.W. Legro, A. Moravcsik, *Is Anybody Still a Realist?*, op. cit., s. 19–22.

¹¹ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 28.

w przypadku państw w ramach Unii Europejskiej, w tym w przypadku polityki niemieckiej, gdzie środowisko wymusza niejako większą uwagę na interesy innych graczy i większą wstrzeźliwość. Nieco inne uwarunkowania obowiązywać będą zaś w przypadku polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, mniej skorej do wiązania się wieloma ograniczającymi swobodę jej manewru porozumieniami i bardziej akcentującej swobodę swych decyzji.

W przypadku polityki rosyjskiej wpływ mechanizmów prowadzących do kompromisu, charakterystycznych dla Unii, będzie znacznie mniejszy. Nie oznacza to wcale, iż polityka rosyjska działa w międzynarodowej próżni, oznacza jednak, że polityka zagraniczna Rosji, tam gdzie to tylko możliwe, niezmiennie koncentrować się będzie na realizacji interesów własnego państwa bez oglądania się na interesy graczy, których Moskwa uzna za mało znaczących. Przykładem tego pozostaje skłonność Rosji do poszukiwania porozumienia z najsilniejszymi państwami UE w formule dwustronnej – z pominięciem, a niekiedy nad głowami mniejszych państw Unii, oraz wielokrotne testowanie spójności Unii Europejskiej i solidarności „starych” członków Unii z nowymi krajami członkowskimi.

Polityka rosyjska stanowić może doskonałą ilustrację tez realizmu klasycznego o prymacie interesu narodowego w polityce zagranicznej państwa¹², modyfikowaną tylko w niewielkim stopniu katalogiem dwu i wielostronnych zobowiązań zawieranych przez Rosję, które dodatkowo (z punktu widzenia Moskwy) podlegać mają za każdym razem korzystnej dla Rosji interpretacji. Polityka zagraniczna Polski uwzględniać musi więc wspomniany wcześniej dualizm, dostosowując swe instrumenty do odmiennych uwarunkowań prowadzenia polityki zagranicznej przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Niemcy, a z drugiej strony znacząco odbiegających od nich uwarunkowań polityki prowadzonej przez Rosję. Powinna być w stanie właściwie rozpoznać i zrozumieć te uwarunkowania, by móc skutecznie dostosować do nich swe działania.

Analizując stosunki międzynarodowe z punktu widzenia teorii realizmu klasycznego, unikać należy jednocześnie dwóch błędów wskazanych przez Hansa Morgenthau jako częste i typowe u obserwatorów międzynarodowej sceny politycznej. Jednym z nich jest zbyt duża koncentracja na motywach decydentów politycznych oraz utożsamianie polityki zagranicznej z ich preferencjami ideologicznymi i politycznymi. Działanie takie prowadzi zazwyczaj do mylnych

¹² Zob. J. Wieclawski, *Contemporary Realism and the Foreign Policy of the Russian Federation*, „International Journal of Business and Social Science”, January 2011, Vol. 2, No. 1., s. 171–173.

wniosków, gdyż motywy i preferencje polityczne mogą wprawdzie przekładać się na cele polityki zagranicznej, ale zawsze ustępować będą w zderzeniu z interesami państwa oraz uwarunkowaniami, w jakich przyszło je realizować¹³.

Przenosząc to zagadnienie na obszar polityki zagranicznej Polski, przestrzec należy więc, że zbytne poleganie na ideologicznym podobieństwie między politykami różnych krajów, np. na ideologicznych więzach między partiami socjaldemokratycznymi czy chadeckimi, może okazać się zabiegiem chybionym, jeśli interesy międzynarodowe tych krajów znajdują się w kolizji. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, iż kontakty takie przyczyniają się do poprawy atmosfery w relacjach międzynarodowych, niemniej związki ideologiczne tracą na znaczeniu, gdy w grę zaczynają wchodzić rozbieżne interesy państw na arenie międzynarodowej. Wymownym tego przykładem pozostaje kwestia rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream i zadrażnień w stosunkach polsko-niemieckich, jakie niesie za sobą realizacja tego projektu. Dochodzi do nich bowiem niezależnie od socjaldemokratycznej czy chadeckiej proveniencji elit rządzących w Berlinie i Warszawie oraz dialogu, jaki próbuje się budować między politykami obu państw na bazie podobieństw ideologicznych.

Innym błędem, jaki popełniać mogą decydenci polityczni, jest swoiste „mitologizowanie” stosunków międzynarodowych, polegające na nieprzyjmowaniu do świadomości faktów i niedostrzeganiu zagrożeń, jeśli tylko nie odpowiadają one wyobrażeniom odbiorcy, a z drugiej strony na skłonności do przyjmowania za pewnik struktur i sposobów działania, które w przeszłości potwierdzały swą skuteczność, ale które w zmieniających się uwarunkowaniach coraz mniej odpowiadać mogą rzeczywistości¹⁴.

Przykładem tego ostatniego błędu pozostaje sposób postrzegania przez środkowoeuropejskich decydentów politycznych sojuszu północnoatlantyckiego. Powoli i z trudem docierał do nich bowiem fakt, iż wraz z rozpadem systemu dwubiegunowej organizacja ta ewoluuje, przeżywa wewnętrzny kryzys i nie do końca odpowiada środkowoeuropejskim wyobrażeniom o wspólnej obronie jako podstawowej funkcji NATO. Nawet jeśli nie zgodzić się z opinią Kennetha Waltza¹⁵, iż w nowych uwarunkowaniach sojusz nie uległ

¹³ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 21–23.

¹⁴ Ibidem, s. 23–24.

¹⁵ Kenneth Waltz to twórca realizmu strukturalnego, nurtu w teorii realizmu zainicjowanego pod koniec lat 70. XX w. Jego podejście do stosunków międzynarodowych odbiegało jednak nieco od teorii Hansa Morgenthau, koncentrując się na charakterystycznym dla podziału dwublokowego rozkładzie potęgi na arenie międzynarodowej oraz akcentując decydujący wpływ struktury systemu międzynarodowego na politykę i zachowanie państw.

dezintegracji głównie dlatego, że nadal jest on skutecznym instrumentem amerykańskiej polityki zagranicznej¹⁶ trudno nie dostrzec, że współczesne NATO odbiega od wyobrażeń o sojuszu, jakie funkcjonowały jeszcze w połowie lat 90., w momencie gdy decydowało się polskie w nim członkostwo.

Trudno więc mówić dziś o trzeźwej i realistycznej ocenie NATO, jeśli nie uwzględnimy braku jego wewnętrznej spójności, różnych wizji jego zadań i innych ograniczeń jego efektywnego działania. Nie oznacza to wcale, że sojusz utracił dla polskiej polityki bezpieczeństwa swe pierwszorzędne znaczenie, ale realistyczna polityka zagraniczna państw Europy Środkowo-Wschodniej winna uwzględniać jego problemy w swych kalkulacjach, jeśli chce pozostać polityką skuteczną i unikać niespodzianek związanych z przywiązaniem do idealnego, ale nie do końca przystającego już do rzeczywistości obrazu sojuszu. Ten swoisty proces „odmitologizowania” podejścia do NATO trwał w przypadku Polski długo i wydaje się, iż wcale nie został jeszcze zakończony.

Podobnym przykładem życzeniowego myślenia i mylnego postrzegania stosunków międzynarodowych jest wyobrażenie Polski o tym, iż jako kraj sąsiedzki Rosji, Białorusi i Ukrainy oraz państwo mające historyczne doświadczenia w relacjach z tą częścią Europy będzie mogła ona wpływać w sposób zasadniczy na kształt polityki wschodniej Unii Europejskiej. Wyobrażenie o własnej roli politycznej w polityce sąsiedztwa UE ustąpić musiało realnej grze interesów poszczególnych państw Unii, a w szczególności interesów jej najsilniejszych państw członkowskich w relacjach z Rosją. Brak uwzględnienia tego faktu w polityce zagranicznej Polski, ignorowanie i nieprzyjmowanie do wiadomości faktów stanowiłby zgodnie z teorią Hansa Morgenthau istotny błąd, niezależnie od tego, że wspomniane wyżej procesy nie leżą w interesie Polski i nie do końca odpowiadają polskim wyobrażeniom o relacjach ze Wschodem.

Nie oznacza to wcale deprecjonowania doświadczenia i wiedzy na temat państw wschodniego sąsiedztwa, jaką prezentować mogą polskie elity polityczne czy ośrodki eksperckie, niemniej realistyczne podejście do polityki nakazuje postrzeganie realiów takimi, jakie są. Tylko takie podejście pozwala na obiektywną ocenę swej polityki, ewolucję celów i dostosowanie do nich środków pozostających w naszym posiadaniu. Realistyczna ocena roli Polski w polityce wschodniej Unii Europejskiej musi więc wskazać, iż samo doświadczenie w relacjach ze Wschodem nie wystarczy, choć może być cenne,

¹⁶ K.N. Waltz, *Structural Realism after the Cold War*, „International Security”, (Summer 2000), Vol. 25, No. 1, s. 18–27, 38–39.

a rzeczywisty wpływ na kształtowanie tej polityki zwieszał się będzie wraz ze wzrostem pozycji Polski w Unii, co wiąże się m.in. ze sprawnością polskiej dyplomacji, znajomością mechanizmów decyzyjnych UE, rosnącym poziomem stabilności i rozwoju kraju oraz jego atrakcyjnością jako partnera koalicyjnego w przetargach politycznych, jakie niezmiennie mają miejsce w ramach Unii.

ISTOTA POTĘGI I PROBLEM JEJ EWALUACJI

Potęę państwa na arenie międzynarodowej tworzy, w ocenie Morgenthau, katalog zróżnicowanych czynników, które dzieli on na dwie grupy: stosunkowo stabilne oraz podlegające bezustannym zmianom¹⁷. Najbardziej stabilnym w ich gronie pozostaje geografia. Innym stosunkowo stabilnym czynnikiem wpływającym na potęgę państwa w relacjach z innymi państwami są zasoby naturalne, w tym surowce naturalne, którym towarzyszyć musi jednak potencjał przemysłowy zdolny do przetworzenia ich na dobra przemysłowe. Na potęgę państwa wpływać będzie w efekcie jakość i wydajność jego przemysłu, kwalifikacje robotników, umiejętności i kreatywność inżynierów oraz jakość organizacji i zarządzania¹⁸. To wszystko zaś wpisywać się będzie w pojęcie potencjału gospodarczego państwa, który jako czynnik jego potęgi zyskuje współcześnie na znaczeniu, a wraz z procesami globalizacji i informatyzacji coraz wyraźniej odnosi się do roli nowych technologii i nowych metod zarządzania.

Realizm uwzględniać więc będzie dynamiczną zmianę uwarunkowań, w jakich rozgrywa się współcześnie polityka międzynarodowa, niemniej nadal dostrzegać będzie rolę militarnego składnika potęgi, w tym technologii wojennej dostępnej danemu państwu. Paradoksem ery nuklearnej, w ocenie Morgenthau, jest jednak to, iż wzrost ilości broni atomowej ponad określony pułap nie musi już przekładać się na wzrost potęgi, zaś państwo koncentrujące się jedynie na rozbudowie swego arsenału nuklearnego może niewiele zyskać z tego faktu dla swej potęgi narodowej, gdyż brak efektywnych sił konwencjonalnych utrudni mu stopniowanie nacisku militarnego i politycznego na potencjalnych adwersarzy¹⁹.

W ramach czynników ludzkich kształtujących potęgę narodową Morgenthau wyróżnia czynniki ilościowe, a więc wielkość populacji kraju, oraz znacz-

¹⁷ Zob. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, PWN, Warszawa 2008, s. 78–79.

¹⁸ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 135, 139, 144–145.

¹⁹ Ibidem, s. 145–147.

nie trudniejsze do uchwycenia, ale równie istotne czynniki jakościowe, takie jak charakter narodowy i morale narodowe oraz sprawność rządu i jakość dyplomacji. Podkreśla on, że liczba ludności nie jest wprawdzie czynnikiem przesądzającym o potęgze państwa, ale trudno wyobrazić sobie kraj aspirujący do grona globalnych aktorów politycznych, jeśli nie należy ono do najbardziej zaludnionych na świecie. Czynnikiem ten ma także swój relatywny charakter, co oznacza, iż populacja każdego rywalizującego o potęgę kraju pozostaje w relacji do populacji jego sąsiadów²⁰.

W przypadku charakteru narodowego i morale narodowego trudno ująć je w ramy racjonalnej analizy, ale mogą one mieć znaczący wpływ na politykę zagraniczną państwa. Charakter narodowy jest tu rozumiany jako zespół określonych cech zachowania występujących częściej i cenionych bardziej w tych, a nie innych wspólnotach narodowych. Mimo że jest to czynnik trudno definiowalny, Morgenthau podkreśla, iż jego pominięcie w analizach stosunków międzynarodowych prowadzić może do błędnych wniosków. Morale narodowe zaś to przede wszystkim poziom determinacji, z jakim naród gotów jest wspierać politykę zagraniczną swego rządu. Rządy autorytarne mogą w tym kontekście liczyć na poparcie społeczeństwa, dopóki odnoszą sukcesy lub stwarzają takie pozory, ewentualnie potrafią podtrzymać nadzieję na sukces. Rządy demokratyczne zaś poparcie to muszą osiągać w ramach mechanizmów swobodnego oddziaływania sił społecznych i jeśli nie będą w stanie powstrzymać przerażenia się interakcji społecznych w głębokie podziały społeczne, to morale takie może być niskie²¹.

Kolejnym czynnikiem kształtującym potęgę państwa musi więc być sprawność i jakość rządu. Dobry rząd, w ocenie Hansa Morgenthau, zapewniać powinien równowagę między celami polityki zagranicznej a zasobami materialnymi i ludzkimi, jakie państwo zmobilizować może do ich realizacji. Kraj, który zbyt nisko ustawia sobie próg celów, rezygnując z polityki, jaka znajduje się w zasięgu jego możliwości, popełnia błąd. Błędem będą jednak również zbyt wysokie aspiracje i nakreślenie celów, które przy danych zasobach nie mają szans na realizację²². Zadaniem sprawnego rządu musi być jednocześnie pozyskanie społecznej aprobaty dla swej polityki, co nie jest proste, gdyż konflikt między celami polityki zagranicznej a oczekiwania opinii publicznej istnieje, zdaniem Morgenthau, zawsze, a dobry rząd może go jedynie ograniczyć. Efektywny gabinet musi więc znaleźć równowagę między pokusą

²⁰ Ibidem, s. 149–152

²¹ Ibidem, s. 152–153, 156–163.

²² Ibidem, s. 166–167.

poświęcenia dla opinii publicznej tego, co uważa w swej polityce za najistotniejsze, a z drugiej strony pogłębiania przepaści między swą polityką a opinią publiczną. Starając się kształtować tę opinię, nie może więc rezygnować ze swych pryncypiów, ale nie powinien też bezkompromisowo upierać się przy każdym szczególnie swych planów i działań²³.

Z wymogiem sprawnego rządu jest ściśle związana jakość dyplomacji. Morgenthau definiuje dyplomację jako sztukę przekładania różnorodnych składników potęgi narodowej na cele polityki zagranicznej państwa, a jednocześnie proces ich realizacji w relacjach z innymi krajami na arenie międzynarodowej. Jeśli proces ten będzie niesprawny, państwo dysponujące nawet najlepszymi zasobami i składnikami potęgi będzie co najwyżej w stanie osiągnąć tymczasowy sukces. Na dłuższą metę jednak nieefektywny rząd i niesprawna dyplomacja doprowadzą do tego, że kraj ten roztrwoni zasoby pozostające w jego rękach, nie osiągając żadnego z zasadniczych celów swej polityki zagranicznej²⁴.

Uwzględniając całokształt czynników kształtujących potęgę państwa, zadaniem twórców polityki zagranicznej pozostaje w konsekwencji poprawna ocena (ewaluacja) ich wpływu zarówno na potęgę własnego kraju, jak i innych państw na arenie międzynarodowej, a w szczególności państw sąsiednich. Zadanie to jest niezwykle trudne, jeśli uwzględnić narastającą liczbę czynników, które należy oceniać, i dynamikę ich zmian. Problem polega dodatkowo na tym, że relacje siły na arenie międzynarodowej rzutować należy również na przyszłość. W efekcie ewaluacja taka przekształca się w serię prognoz i przeczuć, z których wiele okazać się może błędnych. Uwzględniając jednak, iż błędy w prognozowaniu popełnia każda ze stron, sukces osiąga się niekiedy również i wtedy, gdy druga strona popełni ich więcej²⁵.

W katalogu pomyłek popełnianych przez państwa przy ewaluacji potęgi własnej oraz potęgi pozostałych krajów na arenie międzynarodowej wskazać też można, zdaniem Morgenthau, trzy najczęściej popełnianie błędy. Pierwszy z nich polega na zignorowaniu relatywnego charakteru potęgi i absolutyzowaniu jej w odniesieniu do jakiegoś państwa, przykładem czego mogą być problemy analityków schyłku okresu zimnej wojny z dostrzeżeniem postępującego rozpadu ZSRR. Drugi błąd to przyjęcie założenia o trwałości jakiegoś czynnika, który w przeszłości odgrywał ważną rolę w kształtowaniu potęgi państw, ale który dziś wcale nie musi już liczyć się tak jak dawniej. Trzeci

²³ Ibidem, s. 169–172. Zob. A. Wojciuk, *Dylemat potęgi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 36–37.

²⁴ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 163–164.

²⁵ Ibidem, s. 174–177.

natomiast, podobny do wskazanego powyżej, to poleganie w swych ocenach na roli jednego czynnika potęgi i przypisywanie mu decydującego znaczenia, przykładem czego akcentowanie przez długi czas decydującej roli czynnika militarne²⁶.

Przekładając zagadnienia czynników kształtujących potęgę państwa i problemów z jej ewaluacją na politykę zagraniczną Polski, dostrzec należy podwójną trudność takiej oceny związaną z sąsiedztwem dwóch niezwykle istotnych dla regionalnej i globalnej sceny politycznej graczy – Niemiec i Rosji. Ocena potęgi własnej oraz odniesienie jej do potęgi rosyjskiej i niemieckiej staje się w rezultacie jednym z istotniejszych zadań stojących przed polską dyplomacją, warunkując cele polityki zagranicznej kraju i wpływając na jej skuteczność. Dodatkowo ewaluacja, zgodnie z rekomendacjami Morgenthau, uwzględniać musi dynamikę czynników wpływających na potęgę narodową i rzutować je w przyszłość. Błędem byłoby więc przyjmowanie za pewnik raz już sformułowanych ocen, przykładem czego kryzys ekonomiczny 2008–2009, które zrewidował niektóre założenia dotyczące potęgi rosyjskiej, ukazując zależność kraju od światowych cen ropy, ale też większą niż zakładali to rosyjscy decydenci, wrażliwość kraju na wahania światowej koniunktury ekonomicznej i napływ międzynarodowego kapitału inwestycyjnego do Rosji²⁷.

Oceniając potęgę Niemiec i Rosji należy jednocześnie uwzględnić, iż funkcjonują one nadal w dwóch różnych środowiskach i systemach warunkujących sposób, w jaki rozgrywa się rywalizacja o potęgę i realizacja własnych interesów. Dla Niemiec są to ramy integracji europejskiej, w tym Unii Gospodarczej i Walutowej, niezależnie od kryzysu tożsamości Unii Europejskiej i starań Berlina o bardziej korzystny dla interesów niemieckich rozkład potęgi funkcjonujący w Unii. Dla Federacji Rosyjskiej zaś ramy jej polityki zagranicznej warunkuje sytuacja po rozpadzie ZSRR i utracie globalnej mocarstwowości, co wiąże się ze staraniami o utrzymanie dominującej pozycji na obszarze poradzieckim oraz próbą odbudowy swego znaczenia w regionalnych i międzynarodowych procesach politycznych.

Polityka niemiecka jest wpisana w specyficzne ramy Unii Europejskiej, ograniczające i modyfikujące intensywność i zakres rywalizacji o potęgę, choć, oczywiście, nie zmieniające samej istoty tego zjawiska. Potęga niemiecka, również z racji historycznych, mniej polegać więc będzie na czynniku militarnym, a bardziej na czynniku gospodarczym, sprawnym zarządzaniu, wpływie

²⁶ Ibidem, s. 177–182.

²⁷ Zob. J. Więclawski, *Wpływ światowego kryzysu ekonomicznego na politykę wewnętrzną i pozycję międzynarodową Rosji*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2009, nr 2(25), s. 133–137.

na procesy decyzyjne w Unii, ale też kształtowaniu wizerunku Niemiec jako wiarygodnego i odpowiedzialnego lidera. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż Niemcy pozostają najludniejszym krajem Unii Europejskiej.

Nie oznacza to porzucenia przez Berlin realizacji własnych interesów. Przeciwnie, rozwój procesów integracyjnych w Europie pokazuje, iż wraz z rozpadem ładu dwubiegunowego i rozszerzeniem Unii na Wschód zmienia się układ sił w dotychczasowym francusko-niemieckim tandemie przewodzącym integracji europejskiej i bardziej poprawnie byłoby mówić dziś o niemiecko-francuskim, niż francusko-niemieckim jądrze UE. Paul Taylor zauważa w tym kontekście rosnące obawy Francji, iż agenda europejska coraz mniej odzwierciedlać będzie francuskie interesy, a z drugiej strony coraz większą świadomość swej siły przez Niemcy i coraz śmieiej artykułowaną przez nie potrzebę dostosowania niektórych mechanizmów funkcjonowania UE, by bardziej odzwierciedlały one niemiecki punkt widzenia²⁸. Przykładem dyskusje dotyczące budżetu unijnego i zmniejszenia obciążenia Niemiec jako głównego płatnika netto w Unii a w ostatnim czasie oczekiwanie Berlina, by niemiecki wkład w Europejski Mechanizm Stabilizacyjny był obwarowany realizacją niemieckich propozycji większej koordynacji w ramach polityki gospodarczej Unii Europejskiej i odpowiadającej *de facto* nie tylko interesom Niemiec bardziej surowej dyscypliny budżetowej państw członkowskich UE²⁹.

Niezależnie jednak od rosnącej potęgi Niemiec i coraz wyraźniejszego akcentowania przez nie swych oczekiwań co do kształtu procesów integracji europejskiej, polityka niemiecka niezmiennie jest wpisana w łagodzące ją ramy Unii, pozwalające innym państwom członkowskim, w tym Francji, ograniczać zbyt daleko idące zapędy Niemiec i współdecydować o najistotniejszych problemach UE. Pytanie jednak na ile silne pozostaną te mechanizmy w przyszłości i jak będzie trwała unijna solidarność wobec postępującego kryzysu tożsamości Unii, a w ostatnim czasie głębokiego kryzysu fundamentalnych dla integracji europejskiej mechanizmów Unii Gospodarczej i Walutowej.

Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej funkcjonuje w nieco innych uwarunkowaniach, co wynika z poszukiwania przez Rosję swego miejsca na arenie międzynarodowej po rozpadzie ZSRR i wiąże się ze staraniami państwa o utrzymanie swej dominującej roli na obszarze postradzieckim, a jednocześnie usilnymi zabiegami o zaznaczenie swej globalnej pozycji, która współcześnie nie odpowiada jednak poziomowi rosyjskiej potęgi. Polityka

²⁸ P. Taylor, *The End of European Integration: Antieuropeanism Examined*, Routledge, London and New York 2008, s. 50–69.

²⁹ *RFN współtworzy i kontroluje Europejski Mechanizm Stabilizacyjny*, Ośrodek Studiów Wschodnich, BEST OSW, Nr 12(172), 30 marca 2011 s. 11.

rosyjska nie jest przy tym skłonna do integrowania się z innymi krajami, czy blokami regionalnymi, przykładem czego niechęć Moskwy do przyjmowania rozwiązań instytucjonalnych i prawnych funkcjonujących w Unii Europejskiej. Procesy integracyjne na obszarze postradzieckim (WNP, traktat taszkiencki czy budowana unia celna) traktuje zaś bardziej jako utrzymanie swej pozycji jako regionalnego przywódcy (tzw. rosyjska strefa wpływów), demonstrując ich odrębności od mechanizmów integracji państw Zachodu.

Instrumenty wykorzystywane w rosyjskiej polityce zagranicznej nie będą też podlegać tak znaczącym ograniczeniom, jak ma to miejsce w przypadku państw UE. Analitycy zauważają wprawdzie, iż po serii nieudanych prób siłowego rozstrzygnięcia sporów na obszarze WNP na początku lat 90. Rosja coraz częściej sięgała do ekonomicznych metod realizacji swych interesów, ale przykład wojny w Gruzji latem 2008 r. pokazuje, iż Moskwa nie ma zahamowań w użyciu siły, jeśli odpowiada to interesom państwa³⁰. Nie oznacza to, oczywiście, że użycie siły nie jest w przypadku Rosji obwarowane kalkulacją zysków i strat, ale interwencja w Gruzji pokazuje, iż realizując swe cele Rosja gotowa była podjąć ryzyko konfrontacji z Zachodem, a poziom instytucjonalnych, prawnych, politycznych, czy ekonomicznych ograniczeń towarzyszących potencjalnemu użyciu siły jest w jej przypadku znacznie niższy niż w przypadku krajów Unii Europejskiej.

Ocena potęgi rosyjskiej jest niezwykle trudna. Czynniki przemawiającymi na jej korzyść pozostaje geografia, a więc status największego państwa świata, oraz zasoby surowcowe. Eksport surowców, a jednocześnie zależność energetyczna od Rosji w przypadku wielu jej sąsiadów oraz starania Moskwy o kontrolę nad szlakami tranzytowymi przepływu surowców, pozostaje kluczowym czynnikiem współczesnej potęgi Rosji i ilustruje ścisły związek między polityką a gospodarką w tym kraju. Trudno więc spodziewać się rosyjskiej zgody na liberalizację jej rynku energetycznego, co postuluje Unia Europejska, i szerszego otwarcia na gospodarkę światową.

Gospodarka rosyjska – jak zauważają Olga Oliker, Keith Crane, Lowell H. Schwartz i Catherine Yusupov – poczyniła w ostatnich latach istotne postępy w zakresie konkurencyjności i innowacyjności³¹. Nadal jednak, oprócz sektora energetycznego i nielicznych innych jej gałęzi, nie może ona konkurować na rynku globalnym. Sam sektor energetyczny zaś ze względu na trudne

³⁰ Zob. B. Nygren, *Putin's Attempts to Subjugate Georgia: From Sabre-Rattling to the Power of Purse*, [w:] R.E. Kanet (ed.), *Russia: Re-Emerging Great Power*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and New York 2007, s. 107–108.

³¹ O. Oliker, K. Crane, L.H. Schwartz, C. Yusupov, *Russian Foreign Policy. Sources and Implications*, RAND Corporation, Santa Monica, Arlington, Pittsburgh 2009, s. 45–55.

warunki dostępu do surowców wymaga dodatkowo znaczących inwestycji, które Rosji trudno będzie sfinansować samemu. Federacja Rosyjska z całą pewnością potrzebuje więc kapitału zagranicznego, ale przykład prób wpływania na skład zarządu brytyjsko-rosyjskiej spółki BP-TNK pokazuje, iż władze na Kremlu nie są skore zostawiać inwestorom wolnej ręki i najchętniej same przejęłyby kontrolę nad sposobem zarządzania ich inwestycjami³².

W porównaniu z państwami Unii Europejskiej liczba ludności Rosji pozostaje znacząca, ale z pewnością nie zalicza się do najludniejszych państw świata. Eksperci wskazują dodatkowo na rosnące problemy demograficzne Federacji Rosyjskiej związane nie tylko z niskim wskaźnikiem urodzeń i wysokim wskaźnikiem śmiertelności, ale też zmieniającą się na niekorzyść Rosjan strukturą narodowościową społeczeństwa związaną z migracją zarobkową do Rosji z innych republik poradzieckich³³. Atutem Rosji pozostaje jej arsenał jądrowy, ale – idąc tokiem myślenia Hansa Morgenthau – arsenał ten nie zawsze przekładał się będzie na możliwą do zastosowania potęgę, o ile nie będzie mu towarzyszyć reforma sił konwencjonalnych. Ta ostatnia natomiast, zainicjowana przez prezydenta Putina, zależy od utrzymania planowanego na ten cel poziomu finansowania. Nie jest to wykluczone, ale wspomniani już Oliker, Krane, Schwartz i Yusupow zakładają, iż Rosji nie uda się w najwyższych latach utrzymać dotychczasowego tempa rozwoju rządu 6,7 proc. PKB rocznie, a bardziej realnym jest tempo nieprzekraczające 4,6 proc. PKB³⁴. Z pewnością pociągnie to za sobą również spadek środków przeznaczanych na cele militarne.

W wymiarze politycznym Federację Rosyjską trudno zaliczyć do państw demokratycznych. Zauważyć należy jednak, iż mając w pamięci chaos ekonomiczny w Rosji lat 90. XX w. wielu Rosjan jest skłonnych zaakceptować swoistą stabilizację, jaką oferuje im Władimir Putin, tym bardziej że przez ostatnie lata wspierał ją strumień napływających do Rosji petrodolarów. Koncentracja władzy w rękach elity rządzącej oraz brak rzeczywistej alternatywy politycznej dopełniają ten obraz³⁵. W wymiarze globalnym Federacja Rosyjska niezmiennie stara się udowodnić, iż nadal pozostaje mocarstwem w skali globalnej. Niektóre jej działania w tym zakresie są kuriozalne, jak

³² Zob. S. Arnott, *BP-TNK faces fresh call for British chief executive to resign*, "The Independent", 3 July 2008, <http://www.independent.co.uk/news/business/news/bptnk-faces-fresh-call-for-british-chief-executive-to-resign-859127.html>

³³ O. Oliker, K. Krane (et al.), *Russian Foreign Policy. Sources and Implications*, op. cit., s. 28–38.

³⁴ Ibidem, s. 58.

³⁵ Ibidem, s. 20.

np. wspólne rosyjsko-wenezuelskie manewry marynarki wojennej nieopodal wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Inne zaś, jak problem rosyjsko-irańskiej współpracy nuklearnej czy też zgody Rosji na udostępnienie swego terytorium dla tranzytu zaopatrzenia do wojsk NATO walczących w Afganistanie, w istocie dotyczą kwestii najistotniejszych, a stanowisko Rosji nie może być zignorowane przez głównych globalnych graczy, w tym USA. Problemy te w rezultacie to tylko część zagadnień, z jakimi wiązać musi się ocena potęgi Rosji, a jej właściwa ewaluacja z całą pewnością stanowi jedno z najtrudniejszych wyzwań, przed którymi staje dyplomacja RP.

TRZY TYPY POLITYKI ZAGRANICZNEJ I AKTUALNOŚĆ ZAŁOŻEŃ REALIZMU KLASYCZNEGO

Uwzględniając fakt, iż polityka zagraniczna, niezależnie od jej deklarowanych celów, pozostaje rywalizacją o potęgę, Hans Morgenthau wskazuje na trzy jej podstawowe typy (wzorce): politykę utrzymania władzy, powiększania władzy lub jej manifestowania, a więc politykę zachowawczą, imperializmu (rewizji) oraz politykę prestiżu³⁶.

Polityka zachowawcza prowadzona przez państwo dąży do zachowania istniejącego *status quo*, a więc utrzymania rozkładu siły panującego na arenie międzynarodowej, który zazwyczaj jest dla tego państwa korzystny. Nie oznacza to, iż przeciwstawia się ona jakimkolwiek zmianom w rozkładzie potęgi, uwzględnia możliwość zmian dostosowawczych, ale odrzuca te zmiany, które idą zbyt daleko, a więc mogłyby doprowadzić do zakwestionowania rozkładu potęgi funkcjonującego w danym ładzie międzynarodowym. Przeciwnieństwem polityki zachowawczej jest polityka określona przez Morgenthau mianem polityki imperializmu, choć pojęcie to w jego rozumieniu oznaczać ma przede wszystkim politykę rewizji istniejącego ładu. Politykę imperializmu (rewizji) prowadzi więc państwo, które dąży do obalenia istniejącego *status quo*, a więc do zmiany obecnego rozkładu potęgi w systemie międzynarodowym na swoją korzyść. Celem takiego państwa może być zmiana globalnego rozkładu siły, ale też koncentrować może się ono na budowie imperium kontynentalnego lub dominacji o zasięgu lokalnym – regionalnym i subregionalnym³⁷.

Trzeci z wzorców – politykę prestiżu prowadzi natomiast państwo manifestujące posiadaną potęgę, niezależnie od tego, czy jego celem jest jej utrzy-

³⁶ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 68–69.

³⁷ Ibidem, s. 71–75, 83–84.

manie czy powiększenie. Polityka prestiżu ma więc na celu wpłynięcie na postrzeganie danego kraju przez inne państwa i stanowić powinna element każdej rozsądnej polityki zagranicznej, gdyż dobra reputacja pozwala często zrezygnować z sięgania po inne atrybuty potęgi³⁸. Z drugiej strony jednak prestiż rzadko bywa celem samym w sobie i zazwyczaj jest on instrumentem polityki zachowawczej lub rewizjonistycznej.

Uwzględniając przedstawione trzy typy polityki zagranicznej, fundamentalnym zadaniem, jakie stoi przed każdym krajem, jest odpowiedź na pytanie o charakter polityki prowadzonej przez inne państwa, w tym kraje sąsiedzkie, oraz polityki własnej, którą powinniśmy przyjąć w reakcji na działania sąsiadów. Morgenthau podkreśla w tym kontekście, iż niezwykle niebezpieczne jest przeciwdziałanie polityce imperializmu za pomocą środków, które odpowiadają polityce zachowawczej, a z drugiej strony reakcja na politykę zachowawczą tak, jakby była ona rewizjonizmem.

Polityce zachowawczej, która zmierza do modyfikacji w ramach istniejącego rozkładu potęgi, można przeciwstawić politykę wzajemności, równowagi i kompromisu, dostosowujące interesy poszczególnych państw. W przypadku jednak polityki imperializmu, która dąży do rewizji określonego rozkładu potęgi, należy przeciwstawić jej co najmniej politykę powstrzymywania. Polityka ustępstw byłaby tu błędem, a państwo rewizjonistyczne zawsze korzystałoby na kompromisie. Dopiero jeśli polityka powstrzymywania zdołałaby ograniczyć rewizjonistyczne zapędy państwa imperialistycznego możliwe byłoby przejście od powstrzymywania do kompromisu. Wcześniej zdaniem Morgenthau byłby to kardynalny błąd³⁹. Błędem popełnianym przez politykę zagraniczną państwa byłaby jednak również sytuacja odwrotna, czyli uznanie polityki zachowawczej prowadzonej przez kraj sąsiedzki za politykę imperializmu. Prowadzić to może do spirali podejrzeń i zbędnych kroków zaradczych z obu stron, a w konsekwencji do głębokiego kryzysu w relacjach między nimi⁴⁰. Skuteczna polityka zagraniczna musi więc unikać dwu błędów – polityki kompromisu i ustępstwa wobec imperializmu oraz niepotrzebnego strachu, który tworzy rewizjonizm tam, gdzie go nie ma.

Trudności z rozpoznaniem typu polityki zagranicznej, jaką prowadzi państwo ościenne dodatkowo komplikuje jednak fakt, że istota polityki międzynarodowej, a więc walka o potęgę, nigdy nie jest ujmowana wprost, a wyjaśniana

³⁸ Ibidem, s. 106–108. Politykę kształtowania wizerunku państwa na arenie międzynarodowej w interesujący sposób przedstawia Beata Ociepka. Zob. B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wyd. Astrum, Wrocław 2002, s. 205–222.

³⁹ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 91–94.

⁴⁰ Ibidem, s. 94.

i uzasadniania w kategoriach ideologicznych, etycznych, prawnych czy biologicznych. Takie ideologiczne uzasadnienie dla walki o potęgę jest wpisane, zdaniem realizmu klasycznego, w istotę polityki międzynarodowej i państwo, które zrezygnowałoby z niego znalazłoby się w znacznie trudniejszej sytuacji, niż kraje stosujące tego typu propagandę⁴¹.

Morgenthau podkreśla w tym kontekście, iż określone typy maski ideologicznej wiążą się z różnymi typami polityki zagranicznej. Polityka zachowawcza rzadziej uciekać się będzie do ideologicznych uzasadnień, gdyż jej celem jest utrzymanie *status quo*. Typową ideologią jej towarzyszącą jest więc ideologia uzasadniająca panujący ład i odwołująca się do prawa międzynarodowego. Nieco inaczej wygląda to jednak w przypadku imperializmu, który potrzebować będzie ideologii udowadniających, iż panujący ład jest niesprawiedliwy oraz dawać argumenty na rzecz jego zmiany. Najlepiej nadają się do tego ideologie odwołujące się do koncepcji prawa naturalnego, a więc wskazujące porządek międzynarodowy takim, jakim być powinien, ale nie zawsze jest⁴². Błędy towarzyszyć mogą jednak również polityce prestiżu. Stosując ją państwo może bowiem chcieć kreślić przesadzony wizerunek własnej potęgi, który przekracza jego rzeczywistą siłę, a więc budować swój prestiż na pozorach potęgi. Polityka taka staje się wtedy polityką blefu, który może być skuteczny, dopóki inne państwa nie wystawią go na próbę. Błędem może być jednak również sytuacja odwrotna, a więc zadowolenie się przez państwo niższym prestiżem, nie odzwierciedlającym jego rzeczywistej potęgi. Skuteczna polityka zagraniczna nie może więc lekceważyć rozziwu między potęgą posiadaną przez państwo a jej prestiżem⁴³.

Odnosząc uwagi Hansa Morgenthau do współczesności, podkreślić należy, że złożoność materii stosunków międzynarodowych i trudności z określeniem ładu międzynarodowego, jaki wyłania się po rozpadzie systemu dwublokowego, dodatkowo komplikują możliwość rozpoznania typu polityki zagranicznej, jaką państwa prowadzą współcześnie na arenie międzynarodowej. Nie zwalnia to jednak polskiej dyplomacji z obowiązku oceny, jaki typ tej polityki prowadzą sąsiedzi Polski, a w szczególności Niemcy i Rosja.

W przypadku polityki niemieckiej wydaje się, iż niezależnie od niemieckich ambicji i prób inicjowania przez Berlin samodzielnych działań politycznych, np. w relacjach z Rosją, jest to polityka zachowawcza, celem której pozostaje co najwyżej wprowadzenie zmian w układzie sił funkcjonujących

⁴¹ Ibidem, s. 113–115. Zob. B. Ociepa, *Komunikowanie międzynarodowe*, op. cit., s. 13–23.

⁴² H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami...*, op. cit., s. 115–116, 120–122.

⁴³ Ibidem, s. 109–111, 172–173.

w ramach Unii Europejskiej, a więc polityka dostosowawcza w ramach istniejącego *status quo* i niemająca na celu burzenia istniejącego porządku. Polityce zagranicznej Niemiec towarzyszy również umiarkowana polityka prestiżu, ale wpisująca się w jej zachowawczy charakter i zazwyczaj nie sięgająca do polityki blefu, oddając rzeczywistą potęgę Niemiec. Odpowiedzią na politykę niemiecką będzie więc określona przez Morgenthau polityka równowagi, kompromisu i dostosowania wzajemnych interesów w ramach istniejącego regionalnego *status quo*.

Dużo bardziej skomplikowana wydaje się być polityka zagraniczna Rosji. Używając typologii zaproponowanej przez Morgenthau, politykę rosyjską wobec obszaru poradzieckiego (za wyjątkiem republik bałtyckich) nazwać powinniśmy polityką zachowawczą. Jej celem jest bowiem utrzymanie dawnych imperialnych więzów z czasów ZSRR łączących państwa tego regionu, a w konsekwencji zachowanie dominującej pozycji Rosji na tym obszarze. W układzie globalnym jednak, w tym relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej nabiera cech polityki rewizjonistycznej, a więc polityki kwestionowania wszystkich koncepcji nowego *status quo*, które nie odpowiadają rosyjskim interesom, a *de facto* nie zapewniają Moskwie decydującej w nich roli. Elementy rewizjonistyczne odnaleźć można również w relacjach Rosji z Unią Europejską, choć sama Rosja formalnie nie uczestniczy w tym systemie, a są one związane z rosyjskimi próbami rozbijania europejskiej solidarności, rozgrywania swych interesów z najsilniejszymi krajami Unii oraz eliminowania z wpływu na unijną politykę wobec Rosji państw uznawanych przez Moskwę za mało jej przychylnie⁴⁴.

Polityka rosyjska jest też niewątpliwie polityką prestiżu, wielokrotnie sięgającą przy tym do instrumentu blefu. Rosja niejednokrotnie domagała się od innych państw uznania jej „nienaruszalnych” interesów, a jej polityka zagraniczna jest przepełniona sloganami o konieczności uwzględnienia jej „uzasadnionych” racji i uznania jej wielkomocarstwowego statusu. Towarzyszą temu ostrzeżenia, a w przypadku słabszych państw groźby, podjęcia adekwatnych kroków w odpowiedzi na działania uznawane przez nią za „nieprzychylnie”. Dla obserwatorów sceny międzynarodowej porównujących rzeczywistą potęgę rosyjską, w tym stan i konkurencyjność jej gospodarki z rosyjskimi żądaniami jest oczywiste, że mamy tu do czynienia z polityką blefu. W tle nadal jednak pozostaje imponujący arsenał jądrowy Rosji, nie do końca przewidywalne zachowanie jej elit rządzących, a jednocześnie rzeczywiste

⁴⁴ Zob. I. Oldberg, *Russia's Great Power Ambitions and Policy Under Putin*, [w:] R.E. Kanet (ed.), *Russia: Re-Emerging Great Power*, op. cit., s. 17–23.

możliwości Moskwy utrudnienia polityki zagranicznej innych państw – stąd niechęć wielu międzynarodowych graczy, by rosyjski blef wystawić na próbę i udowodnić brak stojącej za nim potęgi. Dodatkowo też trudno odmówić sprawności rosyjskiej dyplomacji.

Wydaje się, iż odpowiedzią na rosyjską politykę zagraniczną powinna być elastyczna strategia stosująca zarówno instrumenty kompromisu politycznego, jak i elementy odstraszenia (nawet jeśli Hans Morgenthau nie wspomina o stosowaniu obu tych strategii jednocześnie). Nie należy więc przekreślać założeń polityki „resetu” w relacjach z Moskwą i możliwości poszukiwania z nią kompromisu, ale oparcie strategii politycznej Zachodu na samej tylko polityce poszukiwania porozumienia z Rosją może być poważnym błędem.

PODSUMOWANIE

Tezy Hansa Morgenthau przedstawione w jego monografii *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój* i kształtujące teorię realizmu klasycznego w stosunkach międzynarodowych pozostają aktualne do dziś. Nie ulega wątpliwości, że postępująca globalizacja i integracja regionalna zmieniają uwarunkowania, w jakich toczy się rywalizacja o potęgę, ale istota polityki międzynarodowej, a więc realizacja przez państwa swych własnych interesów, nadal pozostaje sednem stosunków międzynarodowych. W przypadku Unii Europejskiej nie jest to, oczywiście, rywalizacja w jej skrajnej postaci a ramy integracji europejskiej wprowadzają znaczące jej ograniczenia. Dopóki jednak Unia nie przekształci się w mechanizm federalny na wzór państwa obserwator stosunków międzynarodowych, uwzględniać musi w swych rozważaniach grę interesów narodowych toczącą się między jej państwami członkowskimi.

Istota potęgi określona przez Morgenthau ewoluuje; mniejsze znaczenie ma dziś czynnik militarny, ale jego ignorowanie byłoby błędem. Na znaczeniu zyskują ekonomiczne składniki potęgi, w tym surowce i nowe technologie. Nadal jednak niezwykle istotne pozostają akcentowane przez Morgenthau – sprawność rządu i jakość dyplomacji. Współcześnie zaś uzupełnić należałoby je o kwestię pozytywnego wizerunku państwa na arenie międzynarodowej i problemy, jakie nieść może za sobą jego utrata. Aktualne pozostają również proponowane przez realizm klasyczny zasady ewaluacji potęgi i błędy popełnianie w postrzeganiu polityki zagranicznej innych państw, podobnie jak scharakteryzowane przez Morgenthau błędy związane z życzeniowym podejściem do stosunków międzynarodowych i niechęcią dostrzeżenia faktów, jeśli nie odpowiadają one naszym interesom i wyobrażeniom.

W przypadków typów polityki zagranicznej, jakie proponuje w swej analizie Hans Morgenthau, coraz trudniej współcześnie mówić o ich czystej postaci, a coraz częściej zachowanie państw na arenie międzynarodowej stanowi swoistą ich mieszaną. Istota zachowania państw charakterystyczna dla każdego z tych modeli pozostaje jednak aktualna. Aktualne są też błędy, jakie wiążą się z nierozpoznaniami charakteru polityki zagranicznej prowadzonej przez inne kraje i błędną polityką własną stosowaną w odpowiedzi.

Tezy Hansa Morgenthau i założenia realizmu klasycznego pozostają użyteczne dla polskiej polityki zagranicznej, w tym jako kierunkowskaz analiz dokonywanych przez polską dyplomację. Sytuacja geopolityczna Polski, w tym sąsiedztwo dwóch istotnych graczy międzynarodowych – Rosji i Niemiec skłaniać powinna do realistycznej oceny zarówno potęgi własnej, jak i potęgi oraz typu polityki zagranicznej prowadzonej przez obu sąsiadów. Tylko bowiem taka ocena pozwala na sformułowanie prawidłowych i nieobciążonych błędnym postrzeganiem obu tych graczy celów polityki zagranicznej RP.

Analiza ta jest niezwykle trudna, szczególnie w przypadku polityki rosyjskiej, która funkcjonuje w innych uwarunkowaniach niż polityka niemiecka, sięga do innych instrumentów rywalizacji o potęgę i nie jest tak przewidywalna jak polityka państw członkowskich Unii Europejskiej. O ile więc w przypadku zachowawczej polityki niemieckiej, jeśli uwzględnić typologię proponowaną przez Morgenthau, odpowiedzią polityki zagranicznej RP będzie kompromis i poszukiwanie możliwości dostosowania interesów, o tyle reakcja na politykę rosyjską nie może opierać się jedynie na poszukiwaniu kompromisu i uwzględniać powinna, nie rezygnując z dialogu, również elementy powstrzymywania.

BIBLIOGRAFIA

- Burchill S., Devetak R. (et al.), *Teorie stosunków międzynarodowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, PWN, Warszawa 2008.
- Elman C., *Realism*, [w:] M. Griffiths (ed.), *International Relations Theory for the Twenty-First Century. An Introduction*, Routledge, Milton Park, Abingdon, Oxon, 2007.
- Grieco J., *Realism and Regionalism: American Power and German and Japanese Institutional Strategies During and After the Cold War*, [w:] E. Kapstein, M. Mastanduno, *Unipolar Politics: Realism and State Strategies After the Cold War*, Columbia University Press, New York 1999.

- Jackson R., Sorensen G., *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wyd. UJ, Kraków 2006.
- Legro J.W., Moravcsik A., *Is Anybody Still a Realist?*, "International Security", Fall 1999, Vol. 24, No. 2.
- Morgenthau H.J., *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Wyd. Difin, Warszawa 2010.
- Nygren B., *Putin's Attempts to Subjugate Georgia: From Sabre-Rattling to the Power of Purse*, [w:] R.E. Kanet (ed.), *Russia: Re-Emerging Great Power*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and New York 2007.
- Ociepka B., *Komunikowanie międzynarodowe*, Wyd. Astrum, Wrocław 2002.
- Oldberg I., *Russia's Great Power Ambitions and Policy Under Putin*, [w:] R.E. Kanet (ed.), *Russia: Re-Emerging Great Power*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and New York 2007.
- Oliker O., Krane K., Schwartz L.H., Yusupov C., *Russian Foreign Policy. Sources and Implications*, RAND Corporation, Santa Monica, Arlington, Pittsburgh 2009.
- RFN współtworzy i kontroluje Europejski Mechanizm Stabilizacyjny*, Ośrodek Studiów Wschodnich, BEST OSW, nr 12(172), 30 marca 2011.
- Taylor P., *The End of European Integration: Antieuropeanism Examined*, Routledge, London and New York 2008.
- Waltz K.N., *Structural Realism after the Cold War*, "International Security", (Summer 2000), Vol. 25, No. 1.
- Wieclawski J., *Contemporary Realism and the Foreign Policy of the Russian Federation*, "International Journal of Business and Social Science", January 2011, Vol. 2, No. 1.
- Więclawski J., *Wpływ światowego kryzysu ekonomicznego na politykę wewnętrzną i pozycję międzynarodową Rosji*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2009, nr 2(25).
- Wojciuk A., *Dylemat potęgi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

STRESZCZENIE

Artykuł odnosi się do teorii realizmu klasycznego, zaprezentowanej w pracach Hansa Morgenthau, i rekomendacji, jakie sformułować można na jej podstawie dla polskiej polityki zagranicznej. Jego celem jest analiza podstawowych założeń realizmu klasycznego dotyczących mechanizmów funkcyj-

nowania stosunków międzynarodowych oraz odniesienie ich do problemów współczesnej polityki zagranicznej Polski. Dotyczy to zarówno oceny potęgi, celów i instrumentów polityki zagranicznej RP, jak i dwóch jej najważniejszych państw sąsiedzkich – Niemiec i Rosji.

Rozważania przedstawione w artykule opierają się na systemowej metodzie badawczej, przede wszystkim zaś nawiązują do metody analizy warunkowań decyzji politycznych rozwiniętej w pracach Morgenthau. Autor konkluduje, iż niezależnie od postępujących procesów globalizacji i integracji, w tym integracji europejskiej, priorytety realizacji interesów narodowych oraz rywalizacja państw o potęgę nadal pozostają podstawowymi mechanizmami polityki międzynarodowej. Skuteczna polityka zagraniczna Polski powinna więc uwzględniać je w swych analizach stosunków międzynarodowych. Integracja europejska modyfikuje środowisko, w jakim rozgrywa się rywalizacja o potęgę, ale nie zmienia istoty tych zmagania. Zmianę taką przynieść mogłaby dopiero pełna federalizacja Unii Europejskiej.

SUMMARY

The article deals with the theory of classical realism presented by Hans Morgenthau in his works and recommendations for the Polish foreign policy that can be formulated on the grounds of that theory. Its aim is to analyze basic assumptions of classical realism referring to the mechanisms of international relations and relate them to the problems of the contemporary foreign policy of Poland. It concerns the assessment of the power, objectives and instruments of the foreign policy of the Republic of Poland as well as the two most important neighboring states – Germany and Russia.

The discussion presented in the article is based on a systematic research method, but first of all it alludes to the method of analyzing the conditions for political decisions developed in Morgenthau's works. The author makes a conclusion that, independent of the proceeding globalization and integration processes, including the European integration, the priorities to implement national interests and the states' rivalry for power remain the basic mechanisms of international politics. That is why the efficient foreign policy of Poland should take them into account in its analysis of international relations. The European integration modifies the environment in which the rivalry for power takes place but it does not change the character of the struggle. This kind of change could be made only by a complete federalization of the European Union.